

Łódź

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr.  
Bez dod. 4.00 gr.  
Z przes. poczt. 5 gr.  
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr.  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Właściciel  
i redaktor

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60694,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

# ROZWÓJ

Piątek, 30-go sierpnia

Nr 240

"ODEON"  
Przejazd Nr 2

"WODEWIL"  
Główna Nr 1

"CORSO"  
Zielona Nr 2

Dzisiaj i dni następnych

**CARLO ALDINI,**  
**SIGRID ARNO,**  
**HERMAN PICHA**

w salonowym filmie najnowszej produkcji 29-30 p. t.

## ZEMSTA HISZPANA

**TOM MIXE**  
**i Billo Devo**

w sensacyjnym filmie p. t.

## Prawo - Bezprawia

Nadprogram FARSA.

# Palestyna

## Problem kompromitujący rządy Mac Donalda

W Ziemi Świętej według ostatnich obliczeń mieszka około 850 tys. ludzi, w tym mniej więcej 100 tys. żydów i 75 tys. chrześcijan różnych wyznań. Olbrzymią większość mieszkańców starej Palestyny stanowią Arabowie, którzy, od blisko tysiąca lat tam mieszkają, i słusznie uważają siebie za autochtonów i panów tej ziemi.

Było to w r. 1917 podczas wielkiej wojny światowej, gdy rząd angielski przez usta Balfoura złożył uroczystą deklarację, że w Palestynie ma powstać coś w rodzaju ojczyzny dla rozproszonego po świecie plemienia żydowskiego. Zrozumiała jest rzeczą, że rząd angielski obietnic tych żydom nie dał z miłości do nich, lecz że zupełnie inne miał cele na oku. Chciał on przez to pozyskać sympatię finansjery żydowskiej, która w wojnie tak wielką odgrywała rolę i wpływy swe faktami podkreśliła, jak np. narzuceniem całemu szeregowi państw, w pierwszym rządzie Polacy, traktatu o ochronie mniejszości. Z drugiej strony rząd angielski na gruncie palestyńskim chciał otrzymać broń przeciwko arabskim nacjonalistom, wyznawcom Mahometa, by — od wieków wypróbowanym sposobem — wygrać jedno plemię przeciwko drugiemu dla obrony własnych interesów i wzmocnienia wojowego stanowiska.

W traktacie pokojowym Anglja otrzymała mandat do administrowania Palestyną. Mandat ten należy do t. zw. kategorii A, według której angielski opiekun ma powoli mieszkańców Palestyny wychować i przysposo-

bić, aby kiedyś mogli obejść się bez opieki i dozoru jego.

Ale Anglja podczas wojny światowej także i Arabom przyrzekała wyzwolenie z pod jarzma tureckiego. Arabowie nie zapomnieli tych przyrzeczeń i powołując się na nie, domagają się przynależnych im praw. Za mahometańskimi Arabami stoją ich współwyznawcy egipcjacy, którzy niezbyt zadowoleni są z opieki angielskiej. W Indiach istnieje bardzo poważna mniejszość mahometańska, z którą liczyć się musi również rząd angielski. Arabowie i Egipcjanie mieszkają po obu brzegach kanału Sueskiego, najważniejszej drogi z Europy do Indji Wschodnich, która znajduje się w rękach angielskich, i której Anglja za wszelką cenę bronić musi.

Po ukończeniu wojny światowej we wszystkich krajach europejskich rozpoczęła się propaganda żydowska, aby jaknajwięcej żydów emigrowało do Palestyny i tam przyczyniało się do odbudowy żydowskiej ojczyzny. Ten ruch z początku wydał dosyć poważne rezultaty, które tem łatwiej były do osiągnięcia, ponieważ żydzi dysponowali olbrzymimi kapitałami, za które wykupowali znaczne obszary ziemi od Arabów na cele kolonizacyjne.

Okazało się jednak, że sjonisci nie zdołali stworzyć żydowskiego rolnictwa w Palestynie, i emigranci żydowscy przeważnie osiadali po miastach, garnąc się do przemysłu a szczególnie do handlu. Ciężkie przesilenia gospodarcze dotknęły w bolesny spo-

sób przemysł i handel żydowski, a następstwem tego był nawet powrót emigrantów palestyńskich do Europy.

Ze względu na swoje interesy kolonialne a szczególnie na posiadanie drogi do Indji Wschodnich przez kanał Sueski, Anglja coraz poważniej musiała się liczyć z nastrojami ludności arabskiej, która w przybyszach żydowskich upatruje niepożądanych intruzów Żydzi w poczuciu praw, przyobiecanych im przez Balfoura i kierując się tradycyjne sentymentami do Palestyny, sami nieraz zajmują postawę zaczepną i agresywną w obronie praw swoich. Anglja ze względu na swoje interesy kolonialne poważnie liczyć się musi z nastrojami arabskimi i dlatego jej polityka w stosunku do żydów w Palestynie nie ulega zmianie na gorsze. Przed kilku tygodniami na kongresie sjonistycznym w Zurichu dawano wyraz wielkiemu niezadowoleniu żydów z polityki angielskiej. Stosunek Arabów do żydów z dnia na dzień się pogarsza. Już w ubiegłym roku w Jerozolimie przyt. zw. „Murze płaczu” przyszło do walk pomiędzy żydami i Arabami. Zajścia te w ostatnich dniach powtórzyły się i przybrały nader wielkie rozmiary. Niepokoje wyszły poza granice Jerozolimy, a następstwem walk tych są setki zabitych i rannych. Nad Jerozolimą ogłoszono stan oblężenia, rząd angielski wysłał do Palestyny statki wojenne i aeroplanami przesyła wojska celem wzmocnienia załogi dla utrzymania porządku. Rząd Zjednoczonych Stanów Ameryki wysłał energiczny protest przeciwko niedostatecznej

ochronie życia i zdrowia obywateli amerykańskich.

Walka, która na dobre rozpoczęła się w Palestynie pomiędzy Arabami i żydami jest tylko wstępem do dalszych, groźnych dla sjonistów wypadków. Marzenia żydowskie o odbudowaniu własnego państwa w Palestynie, któreby ogarnęło z czasem i Transjordanję stanowią nieziszczalne złudzenia. Ze względu na swoje interesy kolonialne i ze względu na ochronę drogi do Indji Wschodnich Anglja więcej musi się oglądać na sentymenty Arabów, niż na dążenia żydowskie. Ironją historii zaś jest fakt, że wypadki palestyńskie zdarzyły się za rządów socjalistycznych Mac Donalda i stanowią dla niego ciężki dylemat. Wszak Mac Donald zapowiada, że rząd jego

wyrzeknie się wszelkich sposobów polityki imperjalistycznej i w tym celu rozpoczął już akcję ugody z Egipcjanami i z innymi opanowanymi przez Anglję narodami. Zatarg żydowsko-arabski w Palestynie kompromituje więc politykę Mac Donalda, i sprawia jej bardzo poważne trudności. Niedaleka przyszłość pokaże, czy w polityce Mac Donalda zwycięży imperjalizm angielski czy też zdoła on w jakiś sposób udobruchać Arabów, by tolerowali w Palestynie żydów, którzy od Anglii otrzymali obietnice, że mogą zbudować tam dla siebie ojczyznę. W Hadze zwycięża imperjalizm angielski nad III. Międzynarodówką, do której należą członkowie rządu Mac Donalda, i tryumfuje zasada: Right or wrong my country.

## Na rzecz prześladowanych.

LWOW 29 8 a. w. Gmina żydowska m. Lwowa asygnowała na rzecz pomocy dla prześladowanych w Palestynie żydów 5 tysięcy złotych.

## Przezorni.

GŁĘBOKIE a. w. — W rejanach położonych w pobliżu granicy bolszewicy przystąpili do skrupulatnego spisowania zebranych w tym roku zbóż. Akcja ta ma na celu uniemożliwienie wywozu zbóż zagranicę i w ten sposób zapobieżenie katastrofalnej sytuacji spowodowanej wywozem, jaka wytworzyła się na Białorusi wiosną r. b.

## Debiut pism sowieckich

KOWNO. Jak wiadomo w Kownie zezwolono na sprzedaż pism sowieckich. Istnieje tu dość duży popyt na dzienniki. Oficjalnych „Izwestij” moskiewskich zamówiono 500 egzemplarzy.

## Przed konsulatem angielskim

LWOW 29. 8. a. w. — Przed konsulatem angielskim miały wczoraj miejsce burzliwe demonstracje. Podczas rozpraszania tłumów młodzieży żydowskiej kilkadziesiąt osób zostało pokaleczonych. Siedmiu uszkodzonym udzielono pomocy pogotowie ratunkowe, pozostali szukali porady u lekarzy prywatnych.

## Zawzięty czeladnik mści swe krzywdy

POZNAN 29. 8. a. w. — Do mieszkania majstra szewskiego, Ignacego Szymańskiego, wszedł wczoraj wieczór 63-letni czeladnik szewski, Lipowski, który po sprzeczce dał do Szymańskiego trzy strzały z rewolweru. Dwie kule raniły Szymańskiego w pierś, jednakże nieszkodliwie, gdyż ze względu na mały kaliber broni kule utkwily pod skórą.

Sprawca zamachu na szewca oddał się w ręce policji, udając się osobiście do komisarjatu, gdzie wyjaśnił, że majster Szymański jest mu winien od dawna większą sumę pieniędzy, a pozbawiony od szeregu tygodni nie płaci mu zarobku. Na wielokrotne domaganie się zwrotu pieniędzy oświadcza skrzywdzonemu, aby się zwrócił do sądu.

Lipowski zapewnił, że po wyjściu z więzienia zemści się na swoim krzywdzicielu skutecznie.

Do akt Nr. 1489 1929 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd pod Nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Maksa Rotberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 5,050

Łódź, 28/8 1929 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

## Pod hasłem obrony meczetu

# Kipiący wulkan w Palestynie

## Szczepy arabskie maszerują na Jerozolimę

### Możliwość niespodzianek.

KAIR, 29. 8. W tutejszych kołach politycznych zgodnie utrzymują, że ruch panarabski ogarnia z błyskawiczną szybkością całą Małą Azję i możliwe są jeszcze wielkie niespodzianki.

Wiadomości, nadchodzące tu z Palestyny, są bardzo szczupłe, gdyż władze angielskie stosują surową cenzurę.

### Splądrowano Haifa.

KAIR, 29. 8. Donoszą tu z Haify: Wojownicze szczepy Beduinów zaatakowały Haifę. Wywiązała się regularna bitwa silny oddział Arabów zaatakował jednocześnie pociąg wojskowy, zdążający z Kantara do Haify.

Burmistrz miasta Haify zginął podczas walk.

Domy w Haifie, z których strzelano, zostały spalone.

W bitwie brały udział samoloty angielskie, które oszczeliwały z małej wysokości atakujące oddziały arabskie.

### Na Jerozolimę.

KAIR, 29. 8. Z Damaszku (Syrja francuska) donoszą, że Druzowie szczepu Dżebel maszerują pod wodzą paszy Atrasza na Jerozolimę pod hasłem obrony meczetu Omara.

### Lotniczy wywiad.

KAIR, 29. 8. W górach pod Jerozolimą i na południowy wschód od Gazy, zbierają się silne oddziały Arabów.

Nad górami krążą samoloty angielskie. Samoloty te obserwują ruch oddziałów arabskich i w miarę możliwości przeszkadzają grupowaniu się ich.

### Straty obu stron.

KAIR, 29. 8. O niezwyklej zaciętości walk jakie toczyły się dokoła Tel-Awiwu świadczy liczba zabitych.

Stwierdzono, że w jednym tylko dniu,

w poniedziałek, padło 130 Żydów i 90 Arabów

### Okręt wojenny Italji.

KAIR, 29. 8. Telegrafują tu z Beirutu, że do portu przybył wojenny okręt włoski. Wiadomość ta wywołała wielką sensację w tutejszych kołach politycznych.

Przewidują, że Włosi zamierzają wykorzystać zamieszki palestyńskie do przykryj dla Anglii demonstracji.

### Rząd winien?

JEROZOLIMA, 29. 8. Dyrektor mieszczącego się przy bramie Jaffajskiej oddziału Banku Ottomańskiego, przedstawił korespondentowi United Press w następujący sposób wybuch walk arabsko-żydowskich w Jerozolimie;

O północy z czwartku na piątek tysiące Arabów przybyło z okolicznych wsi do Jerozolimy i udało się do meczetu Omara.

W meczecie mułła Hussein wygłosił przemówienie o „ścianach płaczu”, które wśród zebranych wywołało niezwykle podniecenie.

Z meczetu udali się Arabi do bramy jaffajskiej, gdzie pobili kijami żydów, z których wielu pokaleczyli.

W czasie tych walk zostało 2 żydów zabitych.

Walki te, trwające do rana, wywołały ogromną panikę. Wszystkie sklepy i biura pośpiesznie zamykano.

Policja okazała się bezsilna i nie mogła opanować położenia.

Kiedy później młodzież żydowska zaatakowała Arabów w dzielnicach żydowskich, policjanci żydowscy zachowywali się biernie.

Tak samo zachowywali się policjanci arabscy w czasie ataków arabskich przeciwko żydom.

Następnie żydowska samoobrona rozciągnęła łańcuch posterunków wokół wsi arabskich, leżących w pobliżu osiedli żydowskich.

Gdyby rząd był natychmiast interweniował — mówił dyrektor banku, — wówczas byłby zapobiegł krwawym walkom.

# Cygan na słupie

## Zginął od nateżenia w wysokości 6000 volt

RYBNIK 29. 8. a. w. — W tragiczny sposób zginął w lesie pod Książnicą cygan wędrowny, Burjański.

Cygan ten, za opłatą kilku groszy, poprowadził wspinaniem na słup metalowy dla

połączeń o wysokim napięciu. W pewnej chwili, znajdując się na wysokości 25 metrów dotknął przewodu, o nateżeniu 6,000 volt i runął w dół. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

## Urzędowa giełda warszawska

### WALUTY i DEWIZY.

Belgia	124,00
Londyn	43,23
N. Jork	8,90
Paryż	34,905
Praga	26,415
Szwajcaria	171,61
Włochy	46,65

Tendencja niejednolita.

# Siedmiu robotników pod gruzami rusztowania

## Straszny wypadek w cemetowni

SOSNOWIEC 29. 8. a. w. — Przy budowie wielkiej hali w fabryce „Wysoka” w Wysokiej wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą 7 ofiar w ludziach.

Czterech robotników niosło na desce na rusztowaniu, umieszczonej na wysokości 3 piętra, cegły dla murarzy. Skutkiem zbyt

wielkiego ciężaru deska osunęła się, pociągając za sobą całe skrzydło rusztowania i grzbiąc na dole 7 robotników.

Czterech robotników zostało ciężko rannych i odwieziono ich do szpitala w Zawierciu. Trzej robotnicy lżej ranni, zostali opatrzeni na miejscu.

# Echa wielkiej katastrofy

## Ni rozpoznane zwłoki i zaginiona pasażerka

BERLIN, 29. 8. Niemieckie władze policyjne mają do rozwiązania jeszcze dwie zagadki w związku z katastrofą ekspresu Paryż — Warszawa pod Buir.

Dotychczas nie ustalono jeszcze tożsamości zwłok jednej z ofiar katastrofy, 40-letniej

brunetki.

Wczoraj znaleziono wprawdzie wśród szczątków wagonów paszport na nazwisko Britty Seir-Hausen, obywatelki duńskiej, lecz okrycie to przysporzyło policji nowych kłopotów.

Dunka miała lat 23 i była, jak wynika z zeznań podróźnych, blondynką. Zaraz po katastrofie zginęła ona w tajemniczy sposób. Przepuszczalnie, uległa wstrząsowi nerwowemu na widok krwi i straszliwie poranionych ciał, uciekła z miejsca katastrofy. Poszukiwania nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Policja wezwała ludność przez radjo do pomocy w poszukiwaniach za zaginioną.

## Złudzenie sfer rządowych

WIEN 29. 8. a. w. — Silne wrażenie wywołało tutaj doniesienie, iż około 2.000 chłopów z Dolnej Austrii zapisało się do szeregów „heimwehry”.

W sferach politycznych dało to powód do rozlicznych komentarzy.

Niektórzy pocieszają się, iż chłopci dolno-austriaccy dlatego weszli do „heimwehry”, aby nie dopuścić do wybuchu wojny domowej przez to, że będąc w szeregach tej organizacji będą mieli większy na nią wpływ (?)

## PRZEZ RADJO

### PIĄTEK, 30 SIERPNIA 1929 R.

11.56 — 12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—12.50. Muzyka z płyt gramof. 12.50 Wiadom. z P. W. K. w Pozn.

13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.

15.40. Komunikat gospodarczy.

16.30 — 17.15 Muzyka płyt gramof.

17.15. Feljton uzdrowskiowy.

17.25 Pogadanka p. t. „Kobiety egzotyczne z działu „Kącik dla kobiet” — p. Marja Ankiewiczowa.

17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy.

18.00 Koncert orkiestry mandolistów.

19.00. Rozmaitości.

19.25 Kom.: roln., meteor., oraz transm. z Krak. notowań giełdy zboż. krak.

19.56—20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.

20.05. Odczyt p. t. „Nasza akcja przeciw gruźlicza”.

20.30. Koncert symfoniczny z Filharmonij Warsz.

22.00. Kom. meteor.

22.05. Kom. P. A. T.

22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 9 VIII	Fabryk cukru	Wart. nom	Transakcje w złotych Dnia 9 VIII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100)	94.00	Chodorów . . . . .	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100)	94.00	Ciechanów . . . . .	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100)	94.00	Czersk . . . . .	10 "	
pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice . . . . .	100 "	
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	92.00	Michałów . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	33,00
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol	63,00	Fabryk cementu		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	Firley . . . . .	50 zł.	
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.00	Łazy . . . . .	10 "	
8 pr. " " "	100 "	75.25	Wysoka . . . . .	100 "	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44.25	Kopalń i zakładów hutniczych		
4 pr. " " " Warsz	100 "	63.75	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	59.00	Naftowa		
Obligacje			Polska Nafta . . . . .	5 zł.	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Standart-Nobel . . . . .	50 "	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926r.	100 "		Fabryk Metlowych		
6 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926r.	100 "		Cegielski . . . . .	50 zł.	
Akcje			Lilpop . . . . .	25 "	29.75
Bankowe			Modrzejów . . . . .	50 "	23,25
Dyskontowy . . . . .	100 zł.	117.00	Norblin . . . . .	100 "	
Handlowy . . . . .	100 "	164.25	Orthwein . . . . .	25 "	
Polski . . . . .	100 "		Ostrowiec Ser. Bl. . . . .	50 zł.	
Pol. rzem. we Lwowie . . . . .	100 "		Parowóz . . . . .	25 "	
Zachodni . . . . .	25 "	71.00	Pocisk . . . . .	25 "	
Zw. Sp. Zarob. . . . .	100 "	78.50	Rohn . . . . .	25 "	
Chemiczne			Rudzki . . . . .	50 "	
Cerata . . . . .	50 zł.		Starachowice . . . . .	50 "	
Sole potasowe . . . . .	25 "		Ursus . . . . .	15 "	
Grodziski . . . . .	50 "		Zieleniewski . . . . .	100 "	
Kijewski Scholtze . . . . .	100 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Puls . . . . .	10 "		Zawiercie . . . . .	30 zł.	
Spies . . . . .	100 "		Łyradów . . . . .		
Strem . . . . .	12.50		Przedsięb. Handlow.		
Elektryczne			Borkowski . . . . .	25 zł.	
Elektr. Dąbrow. . . . .	50 zł.		Jablkowscy . . . . .	10 "	
Elektryczność . . . . .	100 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Pol. low. Elek. P. T. E . . . . .	30 "		Spożywcze		
Boown Boveri . . . . .	100 "		Haberbusch . . . . .	100 zł.	
kr . . . . .	10 "		Herbata-Szumilin . . . . .	25 "	
Gabel . . . . .	10 "		pirvtus . . . . .	40 "	
Śl. i Światło Il em . . . . .	50 "	12,600	Przedsiębiorstw różn.		
			Zegluga . . . . .	105 zł.	
			Eristol . . . . .	665 "	
			Majewski i S-ka . . . . .	35 "	
			Lombard . . . . .	100 "	
			Pustelnik . . . . .	50 "	

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 2-VIII do 2 IX 1929 r 5923

Dla dorosłych:

## Ziemia Obiecana

według głośnej powieści Władysława Reymonta, malującej życie Łodzi.

W rolach głównych:

JADWIGA ŚMOSARSKA, KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI SOLSKI i inni.

Dla młodzieży:

## UKŁUCHANY SZERYF

Dramat w 7-miu aktach.

— W roli głównej: T O M M I X —

Nadprogram PIES z KUXVILLE'U

## Ten świat.

Młodzieńcem był, do życia rwał się rad,  
Powtarzał wciąż: „Jak pięknym jest ten świat”  
Lecz gdy młodoci pierwej uwiadł kwiat,  
Z westchnieniem rzekł: „Jak dziwnym jest ten świat”.

A gdy na łożu śmierci już się kładł,  
To ręką machnął: „Głupi jest ten świat”.  
Danuta Miłowska.



## Czysty, prawy, hartowny..

## Wspomnienia o Kazimierzu Pułaskim

(Z powodu poświęcenia w Krynicy pierwszego w Polsce pomnika bohatera)

O śmierci Kazimierza Pułaskiego, poległego w obronie niepodległości Stanów Zjednoczonych pod miastem Savannah w stanie Georgia, przez długi czas krążyły pogłoski bałamutne i bardzo nieścisłe.

Kronikarz tych czasów, a mianowicie za panowania ostatniego Sasa, Augusta III i Stanisława Augusta, konfederat barski, hr. A. Kitowicz, tyle zaznacza w swych pamiętnikach w rozdziale o końcu konfederacji, iż „Pułaski w amerykańskim wojsku tak się wstawiał walecznością swoją, iż został generałem; lecz wnet przyszła wiadomość, iż w jednym ataku, okryty wielu ranami, poległ, później zaś, że po skończonej wojnie w pojedynku od jednego Anglika zginął.

Bądź w ataku, bądź w pojedynku, zginął. To pewne, że nie żyje i żadnej o nim wiadomości nie było i nie masz”.

W encyklopediach zgodnie podano, iż K. Pułaski poległ pod Savannah d. 9 października 1779 roku.

Bliski prawdy jest I. J. Kraszewski, który w swych „Puławach”, obejmujących upadek konfederacji, walki Pułaskiego w Ameryce i okres po Maciejowicach podaje, opierając się głównie na pamiętnikach Macieja Rogowskiego, iż K. Pułaski zmarł bezpośrednio po bitwie w okresie pod Savannah, trzymając się tejże daty — 9-go października 1779 r.

Pamiętniki Macieja Rogowskiego, towarzysza K. Pułaskiego, od wyjścia z Częstochowy — ostatniej konfederatów ostoji — aż po śmierci, wyszły w Paryżu w 2 wydaniach w opracowaniu Gaszyńskiego: 1847 i 1853 r.

I Maciej Rogowski jednak i za nim I. J. Kraszewski niezupełnie ściśle podali zarówno okoliczności ostatniego boju, jak śmierć jednego z największych i najgłośniejszych rycerzy polskich.

Z późniejszych autorów najwierniej opisał bohatera, choć pełne przykrości, gorczy i zawcódów przejścia Pułaskiego w Ameryce i jego śmierć bohaterską Adolf Nowaczyński, w swym potężnym dramacie „Pułaski w Ameryce”, oddając z głębokim odczuciem duszę niezłomnego i nieskazitelnego rycerza wolności.

W słowach, brzmiących jak testament, Pułaski, żegnając się z przyjaciółmi (w sztuce Beniowski i Zieliński) mówi, idąc w ostatni bój, do którego nie miał zaufania, w poczuciu bliskiej śmierci:

— Zapamiętajcie sobie, co mówię: zemnie dla żądzy sławy tu walczyłem... nie dla profitów, nie dla honorów, jeno, by im tu wolności przychylił i by się wypraktykować w komendzie i by dla postępów moich tu, za oceanem, tam w łubej ojczyźnie sejmowy dekret banicji był na mnie zniesiony — infamia zmyta.

Ta banicja — raczej wyrok śmierci — to ciężkie niesprawiedliwe brzemie, z którym musiał K. Pułaski z ojczyzny uchościć. Posadzony był o udział w porwaniu króla Stanisława Augusta. Posadzony niesłusznie, a to dlatego, aby rzucając cień na niego, jako na wodza konfederacji, zohydzić i samą świetlaną ideę walki podjętej przez rycerzy Mariji.

Ciemna była i nigdy niewyjaśniona sprawa tego niefortunnego porwania króla z palacu kancelerza wielkiego litewskiego, ks. Czartoryskiego (na Miodowej, wedle kościoła o.o. Kapucynów), ale to jedno pewne, iż jeśli K. Pułaski chciał gorąco przerobić duszę króla, kukły w rękę Katarzyny, to w jego czystej, krystalicznej duszy, przepelnionej jeno wielką miłością ojczyzny, nie zaświtała nigdy myśl o królobójstwie, o co go właśnie obwiniono.

I pewne również, że porwanie króla, acz nie pociągnęło ono żadnych dla Stanisława Augusta złych następstw, było ciosem śmiercym dla konfederacji. Zohydzono ją, oplwa-

wano i oderwano od niej wielu patriotów, sprawie tej przychylnych.

Jednak Kazimierza Pułaski musiał po złamaniu konfederacji kraj opuścić.

Mniejsza, czy wpłynęła na tę decyzję rozmowa na Jasnej Górze z ks. Markiem, jak głosi podanie (I. J. Kraszewski), czy też wyłącznie przekonanie, iż w kraju daremne będą na razie wysiłki o zdobycie wolności po wkroczeniu armii Suworowa.

Po ciężkiej tułaczce Kaz. Pułaski, opuściwszy Częstochowę w r. 1772, dostaje się w drugiej połowie sierpnia r. 1777 do Ameryki na okręcie francuskim „La belle Louise”.

Ma listy polecające nie byle jakie; od Benjaminą Franklina, który gościł we Francji w interesach Stanów, zagrożonych w swym bycie i od Deana, do gen. Waszyngtona. Miał też świetne polecenie do młodzieńczego markiza Lafayette’a od żony, opuszczonej w 16 dni po ślubie, gdy Lafayette postanowił walczyć w obronie wolności na drugiej półkuli.

Pułaski musiał przejść w Ameryce bardzo wiele przykrości.

Zarówno w obozie wojennym, jak w łonie kongresu panowały przeciw cudzoziemcom silne uprzedzenia. Amerykanie chcieli sami sobie wolność zawdzięczać.

Poza tem przybywało wielu cudzoziemców awanturników, którym więcej chodziło o napełnienie kieszeni, niż o szlachetną walkę.

Imię Polskiego dobrze już zarekomendował Tadeusz Kościuszko, który przed K. Pułaskim przybył za Ocean. Zresztą imię Pułaskiego tak już było chlubnie znane w Europie, iż tylko czasu było potrzeba, aby co do niego uprzedzenie zniknęło.

Niebawem tedy przy poparciu Waszyngtona, który ocenił genjusz rycerski młodego bohatera, Pułaski tworzy swą Legję i z nią walczy wśród szalonych trudności, w fatalnych warunkach klimatycznych i w armji, w której niepodobna było mówić o karności i posłuchu. Walczy ze zmiennem szczęściem, ale okrywa się wciąż rosnącą sławą bohatera, który nie zna lęku i sztydził niebezpieczeństw.

Zbliżył się wrzesień r. 1779-go. Armja jen. Lincolna, walcząca przy pomocy eskadry adm. hr. Estoing, przeznaczona była do odzyskania twierdzy Savannah w Georgji, którą od 8 miesięcy trzymali Anglicy.

W twierdzy dowodził jen. Frévoit.

W armji Lincolna była jazda Pułaskiego.

Walka była bardzo uporczywa. W pierwszych dniach października rozpoczęto bombardowanie. Trwało ono 5 dni bez przerwy lecz Anglicy trzymali się uparcie.

Adm. d'Estoing chciał przypuścić szturm jeneralny. Lincoln wahał się: czekał na posiłki, któreby ułatwiły zajęcie twierdzy. K. Pułaski, widząc, że do szturmów nie wszystko jest gotowe, odradzał go. Musiał jednak ustąpić rozkazom dowódców. Szturm nocny z 8 na 9 października był ostatnią walką, w której uczestniczył Kaz. Pułaski.

W niej poległ, otrzymawszy ranę śmiertelną.

\* \* \*

Dokładny opis czynów bohaterskich K. Pułaskiego w obronie niepodległości Stanów Zjednoczonych, podał historyk amerykański Jared Sparks (vide: pisma Lujana Siemieńskiego).

W cieniu nocy kolumny francuskie prowadził osobiście admirał d'Estoing otrzymał dwie ciężkie rany w głowę. Odniesiono go z pola walki do obozu. Jazda Pułaskiego była w arjergardzie przednich kolumn, lecz wśród ciemności i dymu trudno się było zorientować. Spostrzegłszy zamęt w kolumnie francuskiej, K. Pułaski postanowił pospieszyć ku niej, by dodać żołnierzom otuchy. Na wezwanie towarzyszył mu kapitan Bentalon. Gdy

K. Pułaski ruszył w stronę bagna, otrzymał postrzał w pachwinę i spadł z konia. Kapitan Bentalon również był ranny.

Pułaski pozostał na placu, póki całe wojsko nie ukończyło odwrotu. Wtedy dopiero kilku ludzi z legji odniosło go pod kulami z karabinów do obozu.

W obozie opatrzył go lekarz amerykański, dr. James Lynah z Charlestonu. Pułaski nadzwyczaj cierpliwie zniósł ciężką operację wyjęcia kuli z prawej pachwiny. Chirurg wyrażał nadzieję, iż silny organizm przetrzyma ciężkie następstwa rany. Należało jednak pozostać w obozie, Pułaski obawiał się, iż może w razie napadu dostać się do rąk Anglików, którzy by go przez zemstę wydali Rosji.

Rannego przeniesiono na okręt amerykański „Wasp”, który stał na kotwicy na rzece Savannah. Statek ten dwumasztowy przez kilka dni stał w miejscu, poczem wyruszył na Ocean.

W tym czasie wywiązała się u rannego Pułaskiego gangrena. Sztuka lekarska była już bezsilna. Gdy statek Wasp opuścił ujście rzeki i zbliżał się do portu w Charlestonie — Kaz. Pułaski oddał Bogu ducha.

Wskutek gangreny ciało poczęło się psuć nader szybko. Z tego powodu i wobec śmierci na okręcie postanowiono ciało Pułaskiego pochować w Oceanie. Nastąpiło to nazajutrz po śmierci.

Ciało oszyte w płótno żaglowe, spuszczone do Oceanu w pobliżu portu w Charlestonie. Do portu okręt Wasp zawinął z flagą spuszczoną do połowy masztu.

Ten sam sygnał żałobny powtórzyły wszystkie okręty w porcie i warownia, oraz baterie dokoła miasta.

W Charlestonie odbyła się uroczystość żałobna, z udziałem władz i oficerów francuskich i amerykańskich.

Szczegóły powyższe ujawnione były publicznie w pół wieku po śmierci K. Pułaskiego (vide: Jan Czempieński „Kaz. Pułaski w 150 rocznicę śmierci bohatera. Stało się to w taki sposób:

Po zdobyciu niepodległości zapomniano o Pułaskim. W wiele lat później dopiero Lafayette podczas podróży tryumfalnej po Ameryce położył kamień węgielny pod pomnik w Savannah, w miejscu, gdzie Pułaski otrzymał śmiertelną ranę.

Wtedy, nie znając szczegółów śmierci, szukano na pobojowisku kości bohatera. Według doniesienia „Savannah News” znaleziono jakieś szczątki i mylnie wzięto je za zwłoki Pułaskiego. Gdy doniósł o tem dziennik „Herald” w Filadelfji d. 1 stycznia 1853 r. wystąpił do redakcji z wyjaśnieniem p. James Lynah z połudn. Karoliny, wnuk lekarza, który operował Pułaskiego i również syn lekarza, asystującego przy operacji. List p. Jamesa Lynah'a, który miał w swem posiadaniu kulę, wyjętą z rany, ponad wszelką wątpliwość wyjaśnił okoliczności śmierci wielkiego bojownika o wolność. Według p. J. Lynah'a K. Pułaski ranny był nad ranem d. 9-go października, lecz umarł później w kilka czy kilkanaście dni. J. Lynah przypuszcza, iż śmierć nastąpiła w końcu października.

Hr. Pułaski (w Ameryce na podstawie listów z Paryża tytułowany K. Pułaskiego hrabia), był — pisze biograf amerykański — uosobieniem władzy, energii i wdzięku. Jego iście romantyczna waleczność zdawała się graniczyć z czernią bajeczną.

Był w istocie jedną z najpiękniejszych postaci, walczących w imię wolności ojczyzny, pod sztandarem Mariji rycerzy polskich.

Czysty, prawy, niezłomny, hartowny nieskalany.

J. Ca.

# Filip Snowden

Angielski mąż stanu trzęsący Haag

W związku z konferencją w Hadze, nazwisko angielskiego ministra skarbu Snowdena powtarzane jest na łamach wszystkich dzienników świata. Jego upór i nieustępliwość budzą powszechne zainteresowanie. Dlatego warto się zapytać, kto to taki — ten pan Snowden?

(„Polonja“)

Filip Snowden urodził się w Breighley w roku 1864 i jest synem tkacza. Kiedyś nazwano go Robespierrem przyszłej rewolucji angielskiej. Był on ministrem skarbu w gabinecie Mac Donalda w 1924 r. i jest nim znowu obecnie. Z tego tytułu wyznaczony został jako angielski przedstawiciel na obecną konferencję w Hadze, gdzie zyskał sobie opinię człowieka twardego, nieustępliwego, idącego w kwestjach finansowych po linii swych konserwatywnych poprzedników.

Karjerę swoją rozpoczął Snowden jako urzędnik w służbie cywilnej, mając lat 22. Wy padek rowerowy, wskutek czego stał się inwalidą, zmusił go do przerwania dotychczasowej pracy. Po pewnym czasie w r. 1894 przeniósł się do dziennikarstwa i polityki, przystępując równocześnie do Niezależnej Partii Pracy (Labour Party). W r. 1906 dostaje się Snowden do parlamentu. Wkrótce udało mu się osiągnąć wpływowe stanowisko w swym stronnictwie i dzięki uzyskanej praktyce w państwowym departamencie podatkowym został powołany na ministra skarbu, gdy Mac

Donald uformował swój pierwszy gabinet.

Jego ostre wystąpienia wzbudzały dosyć silne zastrzeżenie w kołach konserwatywnych, nie mniej przyznać trzeba, że budżet jego z r. 1924 okazał się opartym na realnych podstawach.

Podstawowym rysem jego polityki podatkowej nie jest bynajmniej dążenie do konfiskaty majątku sfer posiadających.

Stanowisko Snowdena na konferencji haskiej tłumaczy się obawą, aby wskutek utraty części dochodów, płynących z odszkodowań wojennych nie być zmuszonym do wydatnego podwyższenia istniejącego obecnie obciążenia podatkowego.

Snowden nienawidzi bolszewików i sprzeciwiał się ich uznaniu 5 lat temu.

Blady, szcuple, nerwowy Snowden jest cierpkiego usposobienia. Dobry mówca, ale nie porywający, robi wrażenie człowieka, odczuwającego silnie swój upośledzony stan fizyczny. Trzyma się prosto, chociaż w oczach jego maluje się wewnętrzne cierpienie. Podczas wojny utracił mandat do parlamentu jako zdeklarowany pacyfista. Po zawarciu pokoju zasiadł z powrotem w Izbie gmin, gdzie jeszcze bardziej powiększył swoje wpływy.

Ożeniony jest z b. sufrażystką, córką radnego miasta Harrogate, która bierze czynny udział w zajęciach swego męża, wygłaszając nie mniej jak 200 odczytów w przeciągu 1 roku. Uchodzi za jedną z najzdolniejszych kobiet w Anglii.

## Ożywiony nieboszczyk — przedmiotem ożywionej — gesty u akcji

Jak niedawno donieśliśmy, w rowie przy drożnym koło Brasso (Siedmiogród) znaleziono zniekształcone zwłoki mężczyzny, z ręką przywiązaną do szyji: — Opośada znajdowała się kartka z napisem: „Damasku Balan”. Przy puszczano, że była to ze strony mordercy próba skierowania uwagi policji na znanego bandytę, który grasuje w Siedmiogrodzie. Istotnie, gdy fotografię zamordowanego umieszczono w pismach, zgłosiła się niejaką pani Anghelescu, oświadczając, że w zamordowanym rozpoznaje swego męża, kupca, który zaginął od dłuższego czasu.

Policja przekonana, że idąc teraz śladami, pana Anghelescu, odnajdzie jego mordercę, zaczęła badać, gdzie kupiec ostatnio przebywał. Dochodzenia te wydały niespodziewany rezultat. W pewnym zacisznym miasteczku znaleziono pana Anghelescu, zdrowego jak rydz... przy boku... nadobnej przyjaciółki. Ponieważ żona, istna sekunika, ostatnio dopiekła mu do żywego, przeto postanowił „zgubić się” na pewien czas i chwile te młodo spędzał w zakątku. Idyllę przerwało mu dopiero wkroczenie policji.

P. Anghelescu, udowodniwszy, że nie jest nieboszczykiem, ze skruchą powrócił do prawowitej małżonki, która jednak nie darowała mu „okoliczności obciążających” i sprawiła nieboszczykowi taką łaźnię, że nie wiec różnił się od swego domniemanego sobowłota...

DANUTA MIŁOWSKA.

## GRAJEK

I znów nadeszło lato, znów ten nieznośny skwar, te beznadziejne długie dni, z którymi niema co robić. Bo jeszcze jesienią, zimą, wiosną można wytrzymać, zabija się czas pracą, lekcjami muzyki, korepetycjami — niema czasu na rozmyślanie. A Irena tak bała się tych rozmyślań, w których nieproszona wcale, stawiała jej przed oczami cała nędza jej obecnego życia....

Zeby choć jakaś mała iskierka nadziei osłodziła jej ciężkie chwile, nadziei, że zadłys nie dla niej nareszcie gwiazda, gwiazda szczęścia; żeby choć jakieś widoki na przyszłość, że to szare życie się skończy....

Chwilami wszystka krew burzyła się w Irenie, buntował się w niej młody duch, dopominając się o swoje prawa, ale gasł wkrótce, przytłumiony pracą i ciągłym scieraniem się z otoczeniem.

Otoczeniem....

Irena uśmiecha się gorzko. Rozkoszne, istotnie, było to otoczenie: ciotka, wuj i troje dzieci....

Rodziców Irena nie pamięta nawet. Zdaje się, że zawsze tak było, jak teraz.

To głupstwo, że z warsztatu szewskiego dolatuje nieznośny odór skóry, a z kuchni gotowanej bieliżny; głupstwo, że niema często chwili czasu na odpoczynek po skończonych lekcjach, ponieważ trzeba ubrać dzieciom poreperować; głupstwo, że pieniędzy zarobionych pracą Irena często nie ogląda nawet grosza, oddając wszystko ciotce, która i tak nie omieszka nigdy wymówić jej, że jest na łasce; głupstwo, że szując nieraz sukienki znajduje ją przerobioną na fartuszek dla najmłodszej ciotecznej siostry....

To wszystko nic, ona nie miałaby do siostry żalu o to.

Wszak jest bieda, Irena to rozumie, tylko... tak jej brak czasem słowa ciepłego, piekarnego, tak jej brak czasem serdecznego

spojrzenia, lub łagodnego tonu głosu... To tak niewiele....

Są chwile, kiedy Irena w sobie dopatruje się przyczyn oziębłego stosunku z ciotką. Zbliż się wtedy do niej, odbiera jej z rąk robotę mówiąc nieśmiało: „Niech się ciotka nie męczysz, zrobię to sama...”

Ale wtedy, zamiast słów podziękowania słyszy tylko opryskliwe:

— Aaa, domyśliła się nareszcie. Człowiek mógłby sobie ręce po łokcie zrobić, a panna latała by tylko po mieście”.

Bolała ją ten niezadowolony zarzut, bo nigdy przecież nie wychodziła z domu, o ile nie miała lekcji na mieście; bolała ją, że nie rozumiano jej dobrych chęci.

I tak zawsze, tak ciągle, tak mijało to, jesień, zima, wiosna....

Och, to lato; kiedy się ono nareszcie skończy? Kiedy się skończą te przesiadywania długie w oknie i te beznadziejne rozmyślania?

Teraz znowu Irena patrzy przez okno na podwórze. Nasuwa się jej śmieszne porównanie: jakie to podwórko jest podobne do jednego z rondli w kuchni ciotki; też ciasne, brudne, obdrapane... „Bardzo podobne” — myśli Irena i uśmiecha się smutnie.

Potem opiera głowę na rękach i zamyka oczy. Już teraz o niczem nie myśli... O tak... Tak jest lepiej, tak cicho dobrze spokojnie...

Nagle ze stanu odrętwienia wyrwy ją delikatne, ciche, subtelne tony skrzypiec...

Boże... Jak cudnie!...

Irena boi się otworzyć oczy... Jak te tony pieczą jej duszę, ile słodyczy w nią wlewają... Tak, tak — to są te same dźwięki, które one tyle razy słyszała w swojej duszy... Boże, czy to sen?

Irena zdobywa się na odwagę i otwiera oczy. Nie. Nie to nie sen, to jakiś biedny grajek gra na podwórzu.

„Jaki on młody — dziwi się Irena — jaki piękny, a ta jego muzyka”...

„Boże, Boże” — szlocha biedne skołotane serce i bije mocno, mocno, szybko...

Jak on gra, jak on cudnie gra, jaką on musi mieć wielką, głęboką duszę. Kto tak gra, ten nie może być zwykłym przyziemnym człowiekiem... Nie, on jest tak samo biedny, jak Irena, on czuje to samo, co i ona; wszak te dźwięki które ona teraz słyszy są wygrywane na strunach jej duszy...

Irena wpada w upojenie... Nie widzi, nie słyszy nic poza słodkimi dźwiękami skrzypiec...

Grajek skończył... Irena chce mu powiedzieć, że grał tak cudnie, że on musi wysłuchać całej tragedii jej biednego serca, że on jedynym człowiekiem, który ją zrozumie... On jeden tylko...

Irena czuje, że ten człowiek będzie przyczyną przełomu w jej życiu, że wyciągnie ją z tego dna rozpacz, że nie pozwoli jej tak żyć, że...

Zrywa gwałtownym ruchem z szyji złoty łańcuszek z medalionikiem, jedyną, najdroższą pamiątkę po matce i biegnie szybko poschodach na dół.

Przecież on ją odgadnie, co ona chce mu przez to powiedzieć. Prędko...

Dopada go już przy bramie.

„Panie” — ledwo szepcze, a ty jej stają w oczach i serce wali, jak młotem...

„Panie... niech pan to weźmie... pan nie wie.. że pan.. że pan tak cudnie grał... i ja chciałam panu wyrazić... Bo widzi pan, pan nie wie może, jakie jest moje życie...”

Urwała nagle i spojrzała z pod spuszczonej powiek na grajka. Stał wciąż w ręku medalionik z łańcuszkiem, badając widocznie jego wartość. Potem szybkim ruchem schował go do kieszeni, uklonił się obojętnie i zniknął w tłumie...

O framugę bramy oprata stała Irena nieruchomo w blasku zapalających się już latarni ulicznych, a w wielkich jej oczach skrzywdzonego dziecka malowało się tylko jedno, lecz wielkiej wagi pytanie:

„Dlaczego?”

Koniec

**KRONIKA**

KALENDARZ

Piątek 30 sierpnia — Róży.

—oOo—

**Wiadomości bieżące.****Dyżury aptek.**

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: S-rów Wójcickiego, Napiórkowskiego 27. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. P. Ilnickiego i J. Cymera, Wólczńska 37. S-rów Leinwebera, Plac Wolności 2. S-rów Hartmana, Młynarska 1. J. Kahana, Aleksandrowska 81. (w)

**Zapisy do Miejskich Przedszkoli.**

Zapisy dzieci do Miejskich Przedszkoli odbędą się w dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września w godzinach od 12-ej do 2-ej w kancelariach przedszkoli, które mieszczą się, I-e Przedszkole — Radwańska 42, II-gie Przedszkole — Sw. Wacława 4, III-cie Przedszkole — Przejazd 39, IV-te przedszkole — Srebrzyńska 37, V-e Przedszkole — Grodzińska 3, VI-e Przedszkole — Śląska 21, VII-e Przedszkole — Podmiejska 21. (w)

**Miejska Szkoła Pracy.**

Miejska Szkoła Pracy przeniesiona została do nowego budynku szkolnego przy ul. Łęczyckiej 23.

Wobec powyższego rok szkolny rozpocznie się z pewnym opóźnieniem. Data rozpoczęcia zajęć szkolnych zostanie podana do publicznej wiadomości. (w)

**Kronika policyjna****Samobójstwo młodego ziemianina.**

W dniu 28 b. m. o godzinie 3 po południu na polach majątku Kuszyn, gminy Kamień, powiatu Kaliskiego, w odległości 300 metrów od zabudowań majątku, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce Myszkiwicz Józef, lat 22, syn znanego właściciela ziemskiego majątku Nadolno.

Powiadomiono władze policyjne w Kaliszu, które prowadzą śledztwo. (w)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

Występ siostr Halama.

Pojutrze, w niedzielę, dn. 1 września godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Miejskim jedyny wieczór siostr Halama.

Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do nabycia w kwaciarni WP. Salwy ul. Moniuszki Nr. 2, od godz. 10 rano do 7 wieczorem, bez przerwy.

**TEATR LETNI W PARKU STASZYCA**

Jedyna obecnie łódzka scena w parku Staszycy gości codziennie na swych deskach urozmaiconą rewję p.t. „KOCHAJMY SIĘ”. Wybitne siły Teatru Miejskiego z reżyserem Tartakiewiczem na czele w otoczeniu pań: Jurdzińskiej i Pilatti bawią widownię szczerym humorem. Szczególnym powodzeniem cieszy się „Chór cygński” w groteskowym wykonaniu czołowych sił zespołu. Rewja ukaże się jeszcze tylko 3 dni. Niedzielne przedstawienie zamknie sezon letni w parku Staszycy.

Bilety do nabycia w kasie parku od godz. 8 wiecz.

**Za wyręczenie mennicy****Kolporterzy fałszywych banknotów przed sądem**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Czesława Zołędowskiego, Józefa Bednarka i Heleny Stasiak, którym akt oskarżenia zarzucał świadome puszczanie w obieg fałszywego banknotu 20 złotowego. Banknot ten po zbadaniu go przez eksperta państwowych zakładów graficznych okazał się rzeczywiście fałszykiem.

Na sprawie oskarżeni do winy nie przy-

znali się twierdząc, że nie wiedzieli o tem iż banknot jest fałszykiem.

Po przemówieniu prokuratora Zabińskiego i obrońców, Askanasa i Bellera, sąd skazał Czesława Zołędowskiego na 4 miesiące więzienia, Józefa Bednarka na trzy miesiące więzienia, zaś Helenę Stasiak z braku dowodów uniewinnił. (p)

**Schwytanie grzesnej bandy złodziei sklepowych****Zawartość skrytki pod łóżkiem**

Od dłuższego już czasu grasowała w Łodzi bardzo pomysłowa szajka złodziei, dokonujących kradzieży w sklepach.

Wszelkie dotychczasowe usiłowania policji w kierunku zlikwidowania szajki rozbiły się o jej spryt.

Dopiero w dniu wczorajszym udało się I brygadzie urzędu śledczego ująć wszystkich członków tej bandy i odebrać większość skradzionych przedmiotów.

Policja w drodze wywiadów konfidencyjnych ustaliła że w mieszkaniu Chany Tondowskiej przy ulicy Podrzecznej 10 ukrywają się jacyś podejrzani osobnicy.

Wczoraj wieczorem kilkunastu agentów pod dowództwem kierownika I brygady Kłodzkiego otoczyło dom i wkroczyło do mieszkania.

Przeprowadzona rewizja dała nadzwyczajne wyniki, bowiem w skrytce pod łóżkiem znaleziono następujące przedmioty: 1 teczkę brązową skózaną, 35 nowych krawatów, 58 skórek krecich, 2 nowe sukienki dziecięce, 1 apaszkę, 1 parę kamaszy męskich niejedna-

kowej wielkości, 1 resztkę towaru damskiego na płaszcz, 1 resztkę towaru zyrardowskiego, 2 zegarki złote damskie, jeden na złotej bransoletce, drugi na czarnej tasiemce, 1 para kolczyków złotych dziecięcych, 1 złoty łańcuszek, 1 złoty medaljonik z wizerunkiem Matki Boskiej.

Ponieważ na niektórych wyżej wymienionych przedmiotach był stempel firmy J. Rosner Piotrkowska 98 nie ulega wątpliwości że zostały one tam skradzione.

W mieszkaniu policja zastała Chanę Tondowską, Gerszonę Ickowicz, znanego złodzieja który ostatnio bawił na występach w Berlinie, Jankla Szarfa zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 58, również znanego policji.

Całą szajkę aresztowano i po przesłuchaniu osadzono w areszcie do dyspozycji sądu śledczego.

Wszystkie odebrane rzeczy są przez prawych właścicieli do odebrania w I brygadzie urzędu śledczego, ul. Kilińskiego 152, III piętro, pokój 20 (p)

**Służba wojskowa pracowników kolejowych**

W ostatnim „Dzienniku urzędowym” minist. komunikacji ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji do wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie zaliczenia pracowników kolejowych czasu służby kolejowej przy ustalaniu kolejności do mianowania w listach starszeństwa.

W rozporządzeniu minist. poleca dyrekcjom zaliczać do służby kolejowej pracowników kolejowych etatowych, jakoteż nieetatowych, jakoteż nieetatowym stałym, dziennie płatnym, ochotniczą służbę w wojsku polskim, oraz w formacjach i organizacjach służbowych uznana, jako zwykłą służbę w wojsku (w.)

**Nareszcie!****Zakaz odnośnie aparatów zręczności**

Minist. spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów wzór rozporządzenia porządkowego w sprawie zakazu umieszczania w miejscach i w lokalach publicznych t. zw. „aparatów zręczności”.

Wojewodowie zabronią umieszczania w miejscach i lokalach publicznych „aparatów zręczności”, jako służących do uprawiania gry hazardowej. Aparaty muszą być usunięte w ciągu 3-ich miesięcy.

**Dur brzuszny na kolejach**

Wobec szerzącego się duru brzuszego zwrócono szczególną uwagę na picie wody na stacjach i dworcach kolejowych.

Zwykle woda do picia jest w naczyniu nieodpowiednim, pochodzi ze studni niezbadanych.

Przy naczyniach na łańcuchkach przy-

mocowane są kubki metalowe. Taki system dostarczenia wody może się stać rozsadnikiem duru.

Minist. spraw wewnętrznych zwróciło się do minist. komunikacji z prośbą o wydanie odpowiednich przepisów w tej sprawie.

**Uczelnia Praktycznej Handlowości**  
**PAWEŁ KIN, Karola 8**  
 III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości	Stenografii
Korespondencji	Pisania na maszynie
Arytmetyki handlowej	Języków

**Gimnazjum Żeńskie**  
 R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ  
**Gdańska 90** (róg Andrzeja)  
 Tel. 28-62,  
 Egzaminy wstępne 4 września — lekcje 3-go  
 Kancelarja czynna od 9-ej do 2-ej

**BANK**  
**PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**  
 Spółdzielnia z ogr. odp.  
 Rok założenia 1881 Ewangelicka 15  
 przyjmuje z oprocentowaniem  
**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**  
 z wymówieniem i na każde żądanie  
**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**  
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach it.p  
**Złatwia wszelkie operacje bankowe**  
**BANK DEWIZOWY.**  
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Karol Folkierski**  
 Inżynier Budowniczy i Geometra  
 Przysięgły  
**Al. Kępcuski 3, I p**  
 tel. 2-15  
 od 1 do 3 i od 5 do 7.  
 Roboty pomiarowe  
 Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo  
**Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej**  
 Forada prawno-administracyjna  
 w sprawach technicznych

**PRAKTYKANT**  
 w wieku 16 — 17 lat, syn inteligentnych rodziców  
**potrzebny do biura**  
 Szczegółowe oferty pod „Biuro 318” do Administracji „Rozwoju”.

**Młody BIURALISTA**  
 (wolny od wojska) znający możliwie języki obce  
**potrzebny do biura fabrycznego**  
 Szczegółowe oferty z podaniem wynagrodzenia pod „Kantor 22” do Administracji niniejszego pisma

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż**

za raty i za gotówkę  
 Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Łebowy kredens, stół, krzesła, otomanę, garderobę z lustrem, łóżka, szafę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 42. Oficyna II wejście I piętro. 8818—2

klep w bardzo dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Gdańska Nr. 106 8225—2

**Posady i prace**

Poszukuje się akwizytorów na bardzo dobrych warunkach w celach kolportażu przyjmowani będą jedynie katolicy. Zgłaszać się Gdańska 111 od 11—3 Zw, Młodzieży.

**Zagubione dokumenty**

Heber Józef zagubił książkę żeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wyd. w P. K. U. Łódź 8230—2

Man Stefan zagubił książkę Kasy Chorych m. Łodzi i wyciąg z Książki Ludności gm. Malanów pow. Turek 8234—1

**Różne.**

Przyjmę 2 uczennice lub uczniów z utrzymaniem  
 Wosoka 29 m. 9 8254—1

Przyjmę dwóch uczniów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Sienkiewicza 67 m. 44 lewa oficyna I piętro. 8256—3

**STANCJA**

dla chłopców u pedagoga Troskliwa opieka, pomoc w naukach, Zamenhofska 19 m. 33 8240—2

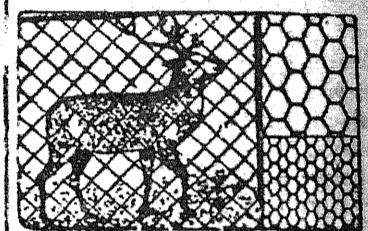
**Dr. St. Bibergal**  
 Moniuszki 11 Tel. 62—22  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**Instrumenty muzyczne**

najtaniej sprzedaje pracownia instrument. muzycz.  
**Feliksa BONIEWICZA**  
 ŁÓDŹ, ul. Targowa 38  
 Dla szkół, nauczycieli uczni ustępstwa.

**SZEWCY!**

**Skóry i dodatki**  
 najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
**Piotrkowska 79**



**Druciane Parkany Plecionki, Tkaniny**

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**Rudolf JUNG**  
 ŁÓDŹ, Wólczańska 151  
 telef. 28-97.

**Na raty tanio! Najdogodniejsze warunki**

pierwszorzędne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufaktu rowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT” NAWROT 15 I piętro front 7930—0

**TYSIĄCE** chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka. 5855—

**Bacność!**

Wykonuję garnitury 50 zł palta 45 zł, własne dodatki robota pierwszorzędna  
**KRAWIEC KAMINSKI**  
 Napiórkowskiego 5 front II piętro

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wyłączenie ogłoszeń nie odpowiadamy. Każda rowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.